

Elżbieta SZCZEPAŃSKA

Kraków

Wizerunek Czecha w *Zrób sobie raj* czy może kreowanie nowych stereotypów

Keywords: Czech, nation, stereotype, creation of reality

Słowa kluczowe: Czesi, naród, stereotyp, kreacja rzeczywistości

Abstract

The article concerns the Czech and Polish stereotypes in the book of M. Szczygieł *Zrób sobie raj*. In his essays Szczygieł presents well known and the mostly negative images from new and more positive positions. Such a biased vision of the Czech raises the question of whether the picture is close to reality, and how much it is still a stereotype.

Artykuł dotyczy czeskich i polskich stereotypów w książce Mariusza Szczygła *Zrób sobie raj*. W swoich esejach M. Szczygieł przedstawia dobrze znane stereotypy, jednak najczęściej w bardzo pozytywnym świetle, zgodnie z przyjętym przez niego stanowiskiem. Taka tendencyjna wizja Czecha nasuwa wątpliwości, czy opisywany obraz jest zbliżony do rzeczywistości, na ile jest on nadal stereotypowy.

W jednej ze swoich wypowiedzi na temat wzajemnych relacji polsko-czeskich Antonin Meš an stwierdza, co następuje:

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat przeczytałem ogromną liczbę dzieł literackich, esejów i prac naukowych na temat stereotypów narodowych, dotyczących szczególnie Czechów i Polaków. Lektura tych tekstów potwierdziła moje przekonanie o istnieniu dwóch rodzajów stereotypów – jednego na potrzeby domowe, drugiego dla zagranicy. Czesi i Polacy (jak również przedstawiciele innych nacji) są skłonni do samokrytyki w wypowiedziach i publikacjach adresowanych do ich własnej publiczności. Jednakże zdolność do uznawania własnych wad małe znaczenie wobec obcych i zaczyna się, świadoma lub nie, idealizacja własnych rodaków. Oczywiście z łatwością można przeprowadzić analogię pomiędzy tym zjawiskiem a zachowaniem wielu ludzi, samokrytycznych z jednej strony, a z drugiej starających się wy-

wrząc jak najlepsze wrażenie na innych, czyli zataić własne wady, których są zresztą w pełni świadomi (Mešťan 1995, s. 35–36).

Czy ta zasada znajduje zastosowanie w książce Mariusza Szczygła *Zrób sobie raj?* Na tle Czechów zaprezentowanych tutaj w bardzo pozytywnym – jak się wydaje – świetle, Polacy wypadają nieciekawie ze swoimi wadami: cierpiętnictwem, ponuractwem, hurra-patriotyzmem, patosem, naiwną religijnością, cwaniactwem i tym podobnymi cechami. Książka adresowana zasadniczo do Polaków staje się niczym ukłon wobec czeskich obywateli, kiedy powstaje jej czeskie tłumaczenie autorstwa Heleny Stachovej (Szczygieł 2011). Czy jednak to, co było do tej pory idealizacją Czechów na tle krytycznego obrazu Polaków, nie jest dla czeskiego odbiorcy ukrywaniem czy wybielaniem czeskich wad albo wizerunkiem mocno powierzchownym? Zapewne ma to określoną wartość przy ocieplaniu wzajemnych stosunków polsko-czeskich, ale czy nie jest przy tym jednocześnie swoistym „przekłamanym” wizerunkiem naszych południowych sąsiadów?

W polsko-czeskich relacjach stereotypy Czecha i Polaka istniały po obu stronach od dawna i najczęściej były to wizerunki raczej negatywne, a przynajmniej mocno ironiczne. Kwestia postrzegania samych siebie przez przedstawicieli danego narodu jest subtelna i złożona, ponieważ każdy naród żywi mniej lub bardziej ugruntowane przekonanie o swojej wyjątkowości. Przeprowadzone badania na ten temat (Mešťan 1995, s. 37) wykazały, że Czesi postrzegają siebie jako naród kochający wolność i demokrację, inteligentny i pracowity, ale posiadający też wady (np. brak jedności, niezaradność, brak wiary w siebie). Co ciekawe, Polacy przypisują sobie niemal identyczne wady. Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o przekonanie innych narodów europejskich co do własnych zalet. Większość obywateli we wszystkich krajach europejskich uważa, że ich naród jest demokratyczny, pokojowo nastawiony, pracowity, tolerancyjny, zdolny i skromny. Zatem, jak stwierdza A. Mešťan, nie chodzi tu o stereotypy narodowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale raczej o stereotypy popularne, funkcjonujące w przestrzeni międzynarodowej.

Kształtowanie się stereotypu Czecha w polskiej rzeczywistości miało swoje uzasadnienie głównie w przeszłości i związane było z takimi wydarzeniami, jak m.in.: rusofilstwo Czechów w okresie Odrodzenia Narodowego, kontrowersje polsko-czeskie wokół Zaolzia, czeska reakcja na niemiecką agresję podczas II wojny światowej czy też Praska Wiosna i związany z nią rozwój wypadków po 1968 roku.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przeprowadzone zostały ankiety dotyczące postrzegania Czechów na polskim gruncie (czasopismo „Res Publica” w 1988 roku, Jerzy Bartmiński w 1993) i zweryfikowane na początku XXI wieku (Balowski 2012) lub od nowa analizowane (Bitka 2006, Wojciechowski 2010). Wyniki tych ankiet wykazały – z jednej strony – sporą niewiedzę badanych dotyczącą czeskich zagadnień, a z drugiej – dotyczyły jedynie obrazu młodego Czecha, rówieśnika studentów polskich. Nie przeszkodziło to jednak autorom badań w formułowaniu zdecydowanych (panujących, jak się wydaje, powszechnie w polskim społeczeństwie) opinii na ten temat. Zdaniem badanych Polaków typowy Czech jest ponury i zarozumiały, służalczy wobec władzy, tchórzliwy, ale nie pozbawiony poczucia humoru. Zatem jest to wizerunek bezsprzecznie negatywny. Badanie z 1993 roku (por. Bartmiński 1995) wskazuje jednak na niewielką zmianę (ankieta została przeprowadzona wśród lubelskich studentów). W ich oczach przeciętny Czech jest wesoły, towarzyski, tolerancyjny i łagodny, ale też uступliwy, uległy i pijący (głównie piwo). Podobne wnioski wyciąga Balowski z ankiet przeprowadzonych wśród studentów Poznania, Opola i Raciborza (por. Balowski 2012, s. 76 i n.). Różnią się one jedynie kolejnością cech (wesoły, łagodny, lubiący alkohol, gościnnie, towarzyski, czysty, tolerancyjny, szczery, uczciwy, ugodowy, otwarty).

Dorota Bielec stwierdza (Bielec 2008, s. 2008), że na stereotyp Czecha w Polsce składa się przede wszystkim przekonanie o tym, że Czech jest najczęściej uległy wobec agresora (Czech-tchórz) oraz drobnomieszczański i ograniczający zainteresowania do „własnego podwórka” (Czech-drobnomieszczanin). Z drugiej jednak strony Czechów ratuje w oczach Polaków ich radość życia, zamiłowanie do piwa

(Czech-piwośz) i swojskiej muzyki (Czech-muzykant, por. przysłowie *Co Czech, to muzykant*).

Stosunek Czechów do Polaków również jest dość złożony. Wynika on także i w tym wypadku z zaszłości historycznych (polskie sympatie proaustriackie w XIX wieku, Monachium 1938 czy udział Polaków w stłumieniu Praskiej Wiosny). Jasna Hloušková (1995, s. 47) uważa, że obraz Polaka widzianego oczami Czecha może być dwójaki. Z jednej strony jest to Polak-romantyk, walczący ze światem w imię Boga, Honoru i Ojczyzny. Taki stereotyp wynika przede wszystkim z patriotyzmu polskiego, znanego Czechom z historii, ale także z utworów Mickiewicza czy Sienkiewicza. Stereotyp powstańca walczącego o wolność przeciwko reżimowi utrwalił się jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku w wyniku działalności „Solidarności”. Z drugiej jednak strony w niezbyt odległych czasach Polacy kojarzyli się Czechom bardziej z nielegalnym handlem, przemyslnictwem i „cinkciarstwem”.

Stereotypem działającym po obu stronach granicy jest wzajemne przekonanie o śmieszności języka sąsiadów. Czechów bawi brzmienie języka polskiego, który przypomina im język staroczeski lub dzieci nie umiejących jeszcze dobrze mówić. Polscy Polacy korzysta do dziś z wielu słów i wyrażeń już dla czeszczyzny archaicznych, stąd przeświadczenie Czechów o polszczyźnie jako prymitywnej, infantylnej odmianie języka czeskiego. Polacy z kolei uważają m.in., że czeski obfituje w zdrobnienia, jest bardziej miękki w wymowie spółgłosek szumiących [č], [ž], [š], czyli w efekcie... także dziecinny. Generalnie ten śmiech po obu stronach wywołany jest niektórymi podobieństwami i różnicami obu pokrewnych języków, które wywołane są wielowiekowymi wzajemnymi wpływami językowymi, ale bez dokładnej znajomości języka sąsiadów trudno je zrozumieć (Szczepańska 2004).

Dla Mariusza Szczygła czeska mentalność i kultura były od dawna fascynującym tematem. Wielokrotnie zajmował się tą problematyką i często też podważał istniejące w świadomości polskiej stereotypy Czechów, badając zagadnienie z własnej perspektywy. Tak jest też

w książce *Zrób sobie raj*. Autor książki nie ukrywa bynajmniej swojego subiektywnego i zarazem czechofilskiego stosunku do polskich stereotypów dotyczących naszych południowych sąsiadów. Jest tu więc mowa o pogodnym i radosnym narodzie czeskim, o czeskim ateizmie, a także o newralgicznej i delikatnej kwestii, jaką stanowi czeski patriotyzm.

Wśród licznych funkcjonujących po obu stronach czesko-polskiej granicy stereotypów można wymienić kilka, które układają się jakby w kontrastujące pary: Czesi-optimiści wobec ponuractwa Polaków, Czesi-ateiści wobec religijnych (aż do przesady) Polaków czy też Czesi-tchórze wobec polskiego patriotyzmu i bohaterstwa. Szczygł we wprowadzeniu do książki pisze, że *u w i e l b i a m y* Czechów właśnie dlatego, że jest to naród, który ma zupełnie inne wady niż my. Jego zdaniem dowodzą tego właśnie stereotypy, z którymi próbuje się w swojej książce zmierzyć.

Polski stereotyp Czechów jako narodu radosnego i optymistycznego w *Zrób sobie raj* zostaje początkowo potwierdzony poprzez prezentację niezwykle i oryginalnych cech czeskiej mentalności. Jest jednak w książce Szczygła jakby druga strona czeskiego optymizmu, którą charakteryzuje on znanym skądinąd stwierdzeniem:

Czesi to śmiejące się bestie (Szczygł 2010, s. 241).

Śmiech jest bowiem dla Czechów także – jak się okazuje – specyficznym sposobem na życie i reakcją na każdą trudną sytuację, a przesadny patos i powaga wręcz prowokują ich do żartów. Szczygł nawet komentuje to zjawisko stwierdzeniem, że Czesi tworzyli swoją kulturę jako prozac, antydepresant, a czasem jako ucieczkę od prawdy pomagającą radzić sobie w patowych sytuacjach. Może właśnie dlatego unika się w Czechach poważnych czy filozoficznych pytań o sens istnienia, bo wywołałyby one konsternację. Pozorny czeski optymizm to unikanie takich niewygodnych pytań i ukrywanie egzystencjalnych lęków pod maską bez troskiego śmiechu. Taka postawa pomagała przeżywać trudną rzeczywistość w nieodległym okresie

reżimu komunistycznego, pozwalając z mniejszym lub większym powodzeniem dystansować się od otaczającej rzeczywistości.

Jednak kwestią, z którą Czesi nie potrafią się uporać ani nawet o niej rozmawiać, jest na przykład śmierć bliskich. Można tutaj żartować ze śmierci jako abstrakcyjnego faktu, natomiast konkretna utrata bliskiej osoby jest w Czechach sprawą intymną i delikatną, a ewentualna żałoba stanowi temat tabu. Zdarza się stosunkowo często, że urny z prochami bliskich nie zostają odebrane, ponieważ rodzina pragnie w ten sposób uniknąć cierpienia i negatywnych emocji związanych z organizacją pogrzebu. Taka postawa wobec śmierci to następstwo wspomnianej wyżej czeskiej filozofii *pohody*, czyli optymizmu niejako za wszelką cenę.

Zatem ów czeski śmiech, który w książce *Zrób sobie raj* początkowo wydaje się tak radosny i beztroski, nabiera stopniowo gorzkiego posmaku, a stereotyp Czecha-optimisty ulega weryfikacji. Okazuje się bowiem, że śmiech ten nie jest tak do końca autentyczny i szczery. Także dla Czechów bowiem istnieją sytuacje, kiedy „optymizm za wszelką cenę” przestaje się sprawdzać.

Szczygieł opisuje również istniejący w Polsce i wciąż żywy stereotyp Czecha-ateisty:

[...] wielu Czechów opowiada, że są najbardziej ateistycznym narodem świata (Szczygieł 2010, s. 159).

Dla Czechów ateizm – pisze autor – jest czymś tak oczywistym, jak dla Polaków wiara. Jednak w rzeczywistości tylko 1% Czechów to ateści, pozostali wiarę w Boga zastępują różnego rodzaju ideami (np. *New Age*), a znaczna część jest wobec religii zupełnie obojętna.

Rozdział ten skonstruowany jest jednak w taki sposób, aby pokazać, że czeski ateista jest w swoim podejściu do życia częstokroć bardziej chrześcijański niż polski katolicyzm. Przy okazji autor porusza kwestię dość naiwnego i płytkiego rozumienia zasad katolicyzmu przez tak bardzo wydawałoby się „katolickich” Polaków. Polski czytelnik otrzymuje ponadto w tekście nieco zawoalowaną informację, że czeski ateizm nie jest życiową tragedią, tym bardziej że nasi południo-

wi sąsiedzi w wielu kwestiach aż tak bardzo się od nas Polaków nie różnią, jak to wynika z przeprowadzonych przez niego w Czechach ankiet.

W rozdziale tym – co ciekawe – jest też mowa o niezrozumieniu i braku akceptacji, z jakim spotykają się niekiedy wierzący Czesi. Jest to właściwie obawa przed napiętnowaniem ze strony ateistycznych współziomków (więc *de facto* brak tolerancji?). Wiara jest bowiem dla większości Czechów czymś w rodzaju prymitywnego zabobonu, a zatem uważają, że wyznają ją ludzie bądź to naiwni, bądź niedouczeni. Zdaniem Szczygła, w Czechach nie panuje agresywny antykatolicyzm: w ankiecie tygodnika *Týden* jako bohatera wszechczasów Czesi np. wskazali Jezusa Chrystusa. Jednak mimo to sytuacja Kościoła w Czechach jest nie do pozazdroszczenia: świątynie świecą pustkami, brakuje księży, toleruje się medialne ataki na Kościół.

W rozdziale zatytułowanym *Krótką historią niechęci* Szczygieł pisze, że owa niechęć (czy obojętność) wobec Kościoła katolickiego ma w Czechach długą tradycję i zaczyna się od spalenia Husa. Później utrwała się w czasach kontrreformacji i w dobie katolickich Habsburgów w XIX wieku. Dwudziestolecie międzywojenne i druga połowa XX wieku przynoszą ze sobą antyklerykalizm, a następnie otwarte ataki na księży i wierzących ze strony komunistów. Choć w tym czasie czeski Kościół katolicki wiele wycierpiał, nie stał się nigdy dla społeczeństwa czeskiego takim wsparciem, jak dla nas w Polsce Ludowej.

Szczygieł uświadamia więc polskiemu czytelnikowi, że czeski ateizm ma swoje przyczyny w historii. Sposób prezentacji faktów jednak wyraźnie usprawiedliwia Czechów, a jest raczej nieprzychylny wobec Kościoła katolickiego. Szczygieł cytuje tutaj twierdzenie T. G. Masaryka:

[...] to Kościół katolicki wykrzywił moralnie Czechów. Bowiem z narodu dumnego, autentycznie pobożnego i oddanego humanistycznym ideałom Husa stali się narodem zduszonym, zakrzyczanym, który stara się przede wszystkim przeżyć.

Stosunek Czechów do Kościoła katolickiego staje się w świetle tych faktów nie tylko usprawiedliwiony, ale zrozumiały. Z kolei cały

szereg polskich stereotypowych wyobrażeń, dotyczących Czechów-ateistów oraz jego stosunku do Kościoła, staje pod znakiem zapytania. Okazuje się bowiem, że Czech to wprawdzie ateista, ale żyjący w zgodzie z zasadami etyki i Dekalogiem. Co więcej, jego ateizm ma swoje źródło w historycznych faktach najczęściej dla Czechów krzywdzących i niesprawiedliwych.

Mariusz Szczygieł przywołuje też w swoim tekście znany skądinąd w polskiej świadomości i wspomniany już wcześniej stereotypowy obraz Czechów-tchórze. Nie nazywając po imieniu tej wstydlivej nieco kwestii, pokazuje mnóstwo faktów przeczących tezie o braku czeskiego patriotyzmu. Przy czym ten ostatni nie musi odpowiadać polskim wyobrażeniom na ten temat, co Szczygieł stara się cierpliwie wyjaśniać polskiemu czytelnikowi.

Polskiemu zazwyczaj dość tromtadrackiemu patriotyzmowi przeciwstawia tutaj Szczygieł czeską skromność, co wyraża się w zdaniu: „niełatwo w Czechach dokonać bohaterskiego czynu” (Szczygieł 2010, s. 82). Zdanie to sugeruje, że Czesi nie tak chętnie jak Polacy „przyznają się” do bohaterstwa. Ich naturalny dystans do siebie i wrodzona awersja do patosu stanowią pewną przeszkodę, żeby jakieś wydarzenie uznać za bohaterski wyczyn (tak jest choćby w przypadku zamachu na Heydricha). Szczygieł chwali też Czechów za to, że potrafili rozwiązywać konflikty bez przelewu krwi, czyli „Czesi są mistrzami pacyfizmu” (s. 89). Tak było podczas pamiętnych wydarzeń Praskiej Wiosny, kiedy prowadzono zorganizowane akcje wobec wojsk Układu Warszawskiego, ale był to bierny opór. Udało się w ten sposób przez pewien czas skutecznie i bezkrwawo utrudniać interwencję obcym wojskom.

Okazją do okazania uczuć patriotycznych i przywiązania do kraju był na przykład dla Czechów sport. W roku 1969 odbywały się w Sztokholmie mistrzostwa świata w hokeju, podczas których drużyna czeska zakleiła na swoich koszulkach czerwoną gwiazdę, co wywołało demonstracje w Pradze przeciwko ZSSR. Bohaterami narodowymi stali się wtedy dla Czechów hokeiści. W Polsce podobne

gesty w sporcie miały także swoją wymowę – wystarczy tu przypomnieć choćby słynny gest Kozakiewicza.

Wszystkie te wydarzenia dowodzą, zdaniem Szczygła, że patriotyzm czeski wynika z pragmatycznej mentalności Czechów, a konkretne działania na tym polu mają na celu rozwiązywanie problemów bez ofiar i krwawych zamieszek. Czeski patriota jest najczęściej pacyfistą, który jeśli już dokonuje wielkich czynów, to czyni to zgodnie z prawem i w ramach *fair play*. Są wprawdzie od tej reguły wyjątki, takie jak np. Jan Palach, jednak na tyle rzadkie, że autor o nich tutaj nie wspomina...

Zrób sobie raj to wprawdzie książka o Czechach, jednak obraz Polaka rysuje się na ich tle dość wyraźnie i – jak można się domyślać – stanowi zazwyczaj przeciwieństwo wizerunku Czechów. Nie jest zatem chyba dla polskiego czytelnika zaskoczeniem, że Polak jawi się tutaj jako stereotypowy konserwatywny katolik, nieco ksenofobiczny patriota, a nawet rusofob. Polskie wady zarysowują się w efekcie dokonywanych w książce porównań czeskich i polskich cech narodowych i – tak jak to miało miejsce w przypadku Czechów – również są powielaniem stereotypów. Wyraźnie krytyczna jest opinia Szczygła na temat polskiej skłonności do patosu:

Polacy [...] na świat patrzą ze swoją wadą wrodzoną, bo w jednym oku siedzi nam etos, a w drugim patos (Szczygieł 2010, s. 43).

Budzi raczej niechęć wspomniany już i wykreowany w książce wizerunek Polaka jako katolika naiwnego bądź niedojrzałego czy – co gorsza – pseudokatolika, który w swoich religijnych praktykach kieruje się oportunizmem lub przyzwyczajeniami. Zatem stereotyp Polaka-katolika znajduje się niejako w opozycji do stereotypu Czechów-ateistów. Jednak podczas gdy pierwszy z nich jest stereotypem mocno negatywnym, drugi w interpretacji Szczygła nabiera cech wyraźnie pozytywnych.

Wynika z tego, że wizja Czechów zaprezentowana przez Szczygła w książce *Zrób sobie raj* niezbyt dokładnie odpowiada znanym i dość powszechnym w Polsce stereotypom na ich temat. Tak jest na przy-

kład w rozdziale negującym istniejący w polskiej świadomości stereotyp tchórzliwego rzekomo Czecha. Autor wyraźnie chwali patriotyzm naszych sąsiadów jako godną naśladowania zaletę, popierając tezę o ich odwadze i patriotyzmie przykładami z nieodległej przeszłości.

Kolejny stereotyp Czecha jako zdeklarowanego ateisty zostaje potwierdzony, ale temat ten staje się dla polskiego (a może i czeskiego?) czytelnika zagadnieniem do ponownych przemyśleń. Może nawet autorowi udaje się zawstydzić nieco katolickich na wskroś Polaków, skoro okazuje się, że ów czeski ateizm nie tylko nie musi mieć pejoratywnego znaczenia, ale może nawet skutecznie „konkurować” z zaściankowym i nieco prymitywnym niekiedy polskim katolicyzmem.

Pod znakiem zapytania stawia natomiast Szczygieł stereotyp Czecha wiecznego optymisty. Autor nie neguje go wprawdzie, ale modyfikuje, doprecyzowuje, a może nawet pogłębia, kiedy okazuje się, że czeski śmiech jest często swoistą ucieczką bądź maską ukrywającą prawdziwe uczucia i dramaty.

Stereotypowa sylwetka Polaka istnieje w utworze Szczygła jedynie jako tło dla barwnej i kolorowej postaci Czecha. Jednak polski charakter narodowy nie prezentuje się w tym świetle zbyt korzystnie, co jest chyba zgodne z zamiarami autora. Tym lepiej i atrakcyjniej bowiem wypada na tym tle wizerunek naszych południowych sąsiadów. Niektórzy krytycy twierdzą nawet, że autor wykorzystał do opisanego autentycznej natury Czechów ich własne czeskie stereotypy na swój temat. Ale o stronniczości autora czytelnik zostaje uprzedzony już na wstępie książki.

Pojawiają się zatem przed naszymi oczyma kolejno stereotypy znane już w polskiej rzeczywistości, które autor jednak koryguje bądź doprecyzowuje w taki sposób, żeby zaprezentować Czechów w korzystniejszym niż dotychczas świetle. Pozorne „wady” stają się właściwie ich atutem, a pozornie powierzchowne i płytkie podejście do tematów istotnych (śmierć) okazuje się ich zakamuflowaną tabuizacją. W efekcie tych zabiegów stereotypy już istniejące tracą jakby swoją wcześniejszą „demaskatorską” siłę, ale powstaje – jak się wydaje –

nowy wizerunek Czecha, który posiada cechy nowego „pozytywnego” tym razem stereotypu. Stereotyp jest zazwyczaj – jak wiadomo – uproszczonym uogólnieniem, które niewiele ma wspólnego z racjonalną oceną rzeczywistości. Jednak na korzyść autora *Zrób sobie raj* przemawia fakt, że uprzedził on lojalnie czytelników o subiektywnym traktowaniu tematu. Zresztą to odmienne widzenie czeskich stereotypów może stać się punktem wyjścia do dalszych interesujących rozważań na ten temat.

Literatura

- B a ł o w s k i M., 2012, *Postawy Polaków wobec mniejszości czeskiej i Czechów*, [w:] *Czesi*, red. L. Nijakowski, Warszawa, s. 63–81.
- B a r t m i ń s k i J., 1995, *Nasi sąsiedzi w oczach studentów (z badań nad stereotypem narodowym)*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków.
- B i e l e c D., 2008, *Czescy autorzy w polskim drugim obiegu a polsko-czeskie stereotypy*, „Bohemistyka” VIII, nr 1–4, s. 116–136.
- B i t k a M., 2006, *Stereotyp Czecha. Spuścizna kultury politycznej realnego socjalizmu*, [w:] *Śląsk Opolski i Opawski w Unii Europejskiej*, red. A. Drosik, Opole, 61–66.
- H l o u š k o v á J., 1995, *Portret Polaka w oczach Czecha*, [w:] *Narody i stereotypy*, Kraków, s. 47–52.
- K r o h A., 1995, *Polak, Czech – dwa bratanki*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków, s. 43–46.
- M e š t ě a n A., 1995, *Czeski stereotyp Czechów a czeski stereotyp Polaków*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków, s. 35–42.
- O r ł o ś T. Z., 1996, *Wzajemne polskie i czeskie oceny oraz stereotypy narodowościowe i językowe. Przeszłość – współczesność*, „Język Polski” LXXVI, nr 1, s. 1–10.
- S t a ł a Z., 2000, *Katechizm czeskiego ciała*, Katowice.
- S z c z y g i e ł M., 2010, *Zrób sobie raj*, Wołowiec.
- S z c z y g i e ł M., 2011, *Udělej si ráj*, przeł. H. Stachová, Praha.
- W o j c i e c h o w s k i W., 2010, *Jak Polacy widzą inne narody Europy?*, Warszawa–Poznań.